



Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy,
jeżeli Boga miłujemy i przykazania Jego spełniamy.
Na tym bowiem polega miłość ku Bogu,
że się przestrzega przykazań Jego,
a przykazania Jego nie są uciążliwe.
Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat,
a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.

I list Jana 5:2-4

Kazanie: Arkadiusz Jurgielajtis

KRÓTKA LEKCJA

Królestwo Boże

Jezus powiedział: Ten, kto przyłożył rękę do pluga, a wstecz się ogląda, nie jest przydatny w królestwie Bożym.

Ewangelia wg św. Łukasza 9:62

Nie jest dobre tęskne oglądanie się wstecz, gdy już służymy Panu. Bogu nie podoba się to, gdy ktoś twierdzi, że Mu służy, a jednak sercem lgnie do bezbożnego świata. Taki błąd popełniła żona Lota, która odwróciła się za siebie i w rezultacie stała się słupem soli. Niektórzy powierzchownie nawróceni składają poruszające świadectwa, ale niedługo potem wracają na stare, grzeszne drogi. Droga za Chrystusem wymaga od nas całkowitego oddania się Jemu, toteż błagajmy Boga, by zabrał z naszych serc wszelką połowiczność.

PROŚBY O MODLITWĘ

▪ **zbawienie:**

- męża Marysi Pietrzak.
- całej rodziny Ewy Brzostek.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.
- Justyny J. (żony Marcina Dominika).

▪ **zdrowie:**

- Agnieszki Z.
- Kasi K.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczek.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

URODZINY

Dziś urodziny obchodzi:

22.07. Tomasz Dejnak

W tym tygodniu urodziny obchodzi:

24.07. Daria Jakubowicz

Życzymy błogosławieństw Bożych!

REFLEKSJA

Boży charakter

Ja, Pan, miłuję praworządność, niena-

widzę grabieży i bezprawia.

Księga Izajasza 61:8

Bóg miłuje sprawiedliwość, a nienawidzi wszelkich nieuczciwych czy nieprawych zysków, nawet gdyby część z nich miała Mu być złożona na ofiarę. Czasami może się zdarzyć, że ktoś zaproponuje nam pracę, która wiąże się z naruszaniem prawa lub krzywdą dla bliźniego. Nigdy nie gódźmy się na takie propozycje. Prorok Izajasz zapewnia, że błogosławiony będzie człowiek, który gardzi nieuczciwym zyskiem: „Kto postępuje sprawiedliwie, mówi rzeczy prawe, odrzuca zysk niegodziwy, powstrzymuje swe ręce od brania łapówek, zatyka swe uszy, by nie

słuchać morderczych planów, zakrywa oczy, by nie patrzeć na to, co złe, ten może zamieszkać wysoko. Warownie skalne są jego obroną, otrzyma swój chleb i swoją wodę z pewnością. Twoje oczy będą widzieć króla w jego piękności, zobaczą daleki kraj”.

ROZWAŻANIE

Pałupka perfekcjonizmu

Autor: D. A. Carson

Dążenie do doskonałości może przerodzić się w straszliwe bałwochwalstwo. Można to zauważyć na tysiącach przykładów. Poślubiasz kogoś, o kim wiesz, że jest perfekcjonistą i już pierwszego wieczoru odkrywasz, jak to jest, gdy ktoś cię strofuje za wyciskanie pasty do zębów z tubki w niewłaściwy sposób.

Ludzie mogą być perfekcjoniistami w pewnych dziedzinach, a w innych nie. W naszej rodzinie razem z żoną jesteśmy urodzonymi organizatorami. Nieuchronnie pojawiają się problemy, gdy bez konsultacji organizujemy tę samą rzecz w zupełnie inny sposób i oczekujemy, że druga osoba zastosuje się do naszych „doskonałych” planów.

Rodzice perfekcjoniści mogą być niezwykle surowi dla swoich dzieci. Nie tylko jeśli chodzi o ich zachowanie, lecz również o umiejętności, osiągnięcia sportowe, wyniki w nauce, zajęcia rekreacyjne – mogą zacząć lekceważyć ich wysiłki i krytykować za niespełnienie

ich, szczerze mówiąc nierealnych, oczekiwań.

Perfekcjonizm w swoim gorszym wydaniu wkrada się również do Kościoła. Kilka lat temu, razem z jednym z najlepszych znanych mi kaznodziejów, usiadłem po spotkaniu modlitewnym, żeby wypić kawę. To niezwykle człowiek. Nie zdarzyło się, abym – słuchając jego kazania – czegoś się nie nauczył i nie odczuł potrzeby zmiany w jakiejś dziedzinie życia. Nie mam zbyt wielu okazji do słuchania go, jednak jego służba przez Boże Słowo nieustannie zmienia mój sposób myślenia. Choć nie ma jeszcze pięćdziesięciu lat, pełni bardzo ważną funkcję w kościele. Lecz tego wieczoru przy kawie zaczął mówić do mnie cichym głosem: „Don, prawdę mówiąc, czuję się już zmęczony. Po raz pierwszy zaczynam rozumieć, dlaczego niektórzy uzdolnieni kaznodzieje kończą w wieku pięćdziesięciu lat jako administratorzy lub nauczyciele. Nie mogę dalej tak służyć, niedziela za niedzielą, tydzień po tygodniu. Wypalę się. Jestem zmęczony. Muszę wyznaczyć, iż jestem takim perfekcjoniistą, że nie potrafię wyjść za kazalnicy bez gruntownego przygotowania się. Jeśli nie czuję, że moje przesłanie jest dobrze przygotowane, nie jestem z niego zadowolony”.

Odpowiedziałem mu w kilku zdaniach i zakończyliśmy wspólną modlitwą. Kilka miesięcy później, gdy głosiłem Słowo i nauczałem w Australii, ktoś przesłał mi jedno z powieżeń Broughtona Knox'a, byłego dyrektora Moore Theological College. Według pewnego doniesienia, Knox powiedział

kiedyś swoim studentom: „Boga nie interesuje stuprocentowość”. Jednak istnieje jedna dziedzina, w której Bóg jej właśnie oczekuje. Pragnie On naszego całkowitego zaufania i posłuszeństwa. Chce, abyśmy służyli Mu ze stuprocentową lojalnością. Lecz to On musi być w centrum. Knox miał na myśli to, że nasza „stuprocentowość” często nie oznacza wcale bezwarunkowego oddania Bogu i Jego Ewangelii, lecz jest zwykłym wymysłem perfekcjonistycznej osobowości. Wielu ludzi nie widzi sensu robienia czegoś, jeśli nie mogą włożyć w to 100 procent swojej energii i umiejętności. Nie mogą zaakceptować własnej osoby, jeśli nie pracują w ten sposób. Często osiągają wysokie cele. Lecz z chrześcijańskiego punktu widzenia takie podejście może okazać się niczym więcej, jak inną formą samouwielbienia – krótko mówiąc, pewnym rodzajem bałwochwalstwa.

Napisałem więc do mojego kolegi kaznodziei i zacytowałem słowa Broughtona Knox'a: „Boga nie interesuje stuprocentowość”. W rzeczywistości powiedziałem mu, że o wiele bardziej wolałbym słuchać jego kazań przez następnych trzydzieści lub czterdzieści lat przy jego 80 procentowej wydajności niż przez trzy lub cztery lata przy wydajności 100 procent. Jeśli chodzi o wybór tego, co ma służyć Kościołowi oraz o rozstrzygnięcie, ilu ludzi będzie mogło usłyszeć Ewangelię zwiastowaną z mocą i co przyniesie Chrystusowi najwięcej chwały, to należałoby podjąć taką samą decyzję. W naszym dążeniu do doskonałości nie wolno nam

nie nigdy oddawać czci doskonałości. To byłoby zwykłym bałwochwalstwem.

Problem ten pojawia się na wielu płaszczyznach. Gospodyni perfekcjonistka, która wciąż wymaga, by w domu panował doskonały porządek, może być tak „perfekcyjna”, że nie sposób wytrzymać z nią pod jednym dachem. Perfekcjonistyczny dyrektor firmy może z sukcesu w biznesie uczynić bóstwo, które za wszelką cenę trzeba czcić. Uczeń będący chrześcijaninem, który nie może wyobrazić sobie, że otrzymał gorszy stopień niż 5+, może być o wiele bardziej zainteresowany dbaniem o własną reputację, niż służeniem zmartwychwstałemu Chrystusowi.

Żaden z tych powodów nie może być traktowany jako usprawiedliwienie dla lenistwa, niedbałości czy braku dyscypliny. Z biblijnego punktu widzenia musimy jednak zadać sobie pytanie o nasze motywacje. Istnieją różne typy osobowości, a każda z nich ma swoje mocne strony. Pytanie jest jednak następujące: Czy pragniemy używać darów, którymi obdarzył nas Bóg dla Jego chwały i dla dobra Jego ludu? Czy też może chcemy po prostu robić to po swojemu? (...)

Niektórzy z nas zabiegają o to co doskonałe, nawet w dziedzinie duchowej, z tego prostego powodu, że nie potrafią funkcjonować inaczej. Nasza perfekcjonistyczna natura buntuje się wobec niewystarczającej dyscypliny, miernego kaznodziejstwa, niedostatecznego świadectwa, słabej modlitwy czy kiepskiego nauczania. Jeśli przejmujemy

jemy się tymi sprawami, ponieważ pokazują, że Kościół zadowala się duchową przeciętnością lub oziębłością, i jeśli staramy się zmienić stan rzeczy, w głębi serca gorliwie pragnąc uwielbienia Chrystusa oraz dobra jego ludu, to dobrze. Lecz jeśli troska o te sprawy pochodzi głównie z naszych wysokich, perfekcjonistycznych standardów, to będziemy mniej chętni do pomocy, a bardziej skłonni do lekceważenia tych problemów. Nasza służba stanie się źródłem ukrytej dumy, płynącej z faktu, że będziemy bardziej kompetentni niż większość ludzi wokół nas. I niestety sporo z tej rzekomej troski o jakość może okazać się niczym innym, jak samouwielbieniem i bałwochwalstwem, najgorszym z możliwych. (...)

Jeśli dążenie do tego, co doskonałe, tak w modlitwie jak i w chrześcijańskim życiu, jest związane z naszym własnym ego oraz z pragnieniem samospelnienia, to jest ono daremne. Skuteczność naszej modlitwy oraz uczenie się życia w oczekiwaniu na wieczność zależy od tego, do jakiego stopnia nasze zabieganie o to, co doskonałe, wypływa ze szczerej miłości i jest podejmowane „ku chwale i czci Boga”.

Te lekcje mogą okazać się szczególnie ważne dla osób w starszym wieku. Przejście na emeryturę a także problemy zdrowotne mogą być zwodnicze dla naszych serc. Biskup Stanway był używany przez Boga w zakładaniu kościołów oraz rozpowszechnianiu Ewangelii we wschodniej Afryce. W samej tylko Tanzanii założył ponad dwadzieścia diecezji. Niektórzy nazywali go

apostolem Tanzanii. Będąc na emeryturze, pomagał zakładać seminarium w Ameryce Północnej. Lecz kiedy go spotkałem, mieszkał w swojej rodzinnej Australii i był już tak osłabiony chorobą Parkinsona, że nie był w stanie nawet mówić. Komunikował się pisząc na kartce. Właściwie nie mógł już pisać, lecz dawał jedynie odpowiedzi za pomocą ledwo czytelnych, drukowanych liter. Gdy już trochę go poznałem, ośmieliłem się zadać mu pytanie o to, jak udaje mu się znosić tę wyniszczającą chorobę. Przez całe swoje życie był przecież taki aktywny i użyteczny. Jak radzi sobie będąc odsuniętym na bok? Musiał napisać odpowiedź aż trzy razy, zanim udało mi się ją odczytać: „Frustracja nie ma żadnej przyszłości”. Krótko mówiąc, biskup Stanway nie pozwolił sobie na poddanie się frustracji. Żył mając przed oczyma perspektywę wieczności, w której nie ma miejsca na zniechęcenie. Nie związał własnego ego ze służbą, nie czuł się więc zagrożony, gdy musiał zrezygnować z aktywnej formy pracy, przynoszącej owoc, którą cieszył się przez dziesiątki lat. Nawet w swoich ograniczeniach wciąż potrafił ufać swojemu Mistrzowi i zabiegać o to, co doskonałe.

Martyn Lloyd-Jones był jednym z najbardziej wpływowych kaznodziejów swoich czasów. Na kilka tygodni przed śmiercią ktoś zapytał go, jak po dziesiątkach lat owocnej służby i niezwykłej aktywności radzi sobie w obecnej sytuacji, gdy większość jego energii pochłania mu przejście z łóżka na wózek inwalidzki i z powrotem. Odpowiedział słowami z Ewangelii Łukasza 10,20: „Wszakże nie z tego się radujcie,

iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane”. Inaczej mówiąc: Nie łącz swojej radości i swojego dobrego samopoczucia z „sukcesami” w służbie. Twoja służba może zostać ci odebrana. Połącz swoją radość z faktem, że Bóg cię zna i kocha. Powiąż ją ze swoim zbawieniem i ze wzniosłą prawdą, że twoje imię jest zapisane w niebie. Tego nie będzie można nigdy ci odebrać. Lloyd-Jones dodał: „Jestem w pełni zadowolony”.

Mamy tu więc praktyczny sprawdzian tego, czy doskonałość, o którą zabiegamy, tak naprawdę służy chwale i uwielbieniu Boga, czy też budowaniu wizerunku samego siebie. Gdyby to, co cenię, zostało mi odebrane, to czy moja radość w Panu byłaby mniejsza? Albo czy tak bardzo jestem przywiązany do moich marzeń, że zniszczenie ich oznaczałoby również zniszczenie mnie samego?

Dążenie Pawła w modlitwie do tego, co doskonale, nie jest bałwochwalstwem. Jest raczej powiązane z oddawaniem chwały Bogu. Z pewnością rozumiałby on przesłanie starej irlandzkiej pieśni:

Bądź moją wizją, Panie serca mego,
Prócz Ciebie dla mnie nie liczy się nic innego;
Tak w dzień, jak i w nocy myśli me przy Tobie,
Czy czuвам, czy śpię, światło Twe mam przy sobie.
Bądź mą mądrością, prawdą moich słów;
Ty jesteś ze mną, a ja z Tobą znów;

Ojcem mym wspaniałym, prawdziwym synem ja;
Ty mieszkasz we mnie, a ja w Tobie trwam.
Bądź moją zbroją, do walki mieczem mym;
Jesteś przyłbicą, orężem wspierasz swym;
W Tobie ma dusza chroni się jak w twierdzy,
Zwracam swe oczy ku niebu, Boże mój potężny.
Bogactwa i próżna sława – o to wcale nie dbam,
Teraz i na zawsze dziedzictwo swe w Tobie mam;
Ty i tylko Ty jesteś pierwszy w sercu mym,
Niebieski Władco, tyś wielkim skarbem mym.
Królu niebios, Tyś słońcem jaśniejącym na niebie,
Gdy zwyciężę, będę cieszył się z Ciebie,
Bo najważniejszy jesteś dla mnie i cokolwiek się zdarzy,
Będziesz nadal mą wizją, Panie mój i Mocarzu.

Wysłuchaj się zatem w słowa modlitwy, którą Bóg umieścił w swoim Słowie po to, aby dowiedzieć się, o co powinniśmy Go prosić: „I o to modłę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie, abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niesłuszne, abyście byli czysti i bez nagany na dzień Chrystusowy, pełni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga” (Filipian 1,9-11).

Fragment książki D.A. Carsona pt. „Wezwanie do duchowej odnowy”.

Za: razemdlaewangelii.pl

DOBRE SŁOWO

Diabeł stara się wytrącić nas z równowagi. Wie, który guzik nacisnąć. Gdybyśmy znali samych siebie tak dobrze jak on, byłibyśmy w dużo lepszej sytuacji. Dlatego właśnie Bóg pragnie, abyśmy mieli Boży charakter. Jeśli nie nauczysz się, jak przyjąć Bożą łaskę, nigdy nie pojednasz się z Bogiem i nie osiągniesz wewnętrznego pokoju. Jeśli nie przyjmiesz Bożej łaski, to za każdym razem kiedy się potkniesz, będziesz na

siebie wściekły. I za każdym razem, kiedy popełnisz błąd, będziesz zadreżczał się myśleniem, że Bóg jest na ciebie wściekły. To spowoduje, że odejdziesz od Niego, zamiast przyjść przed Jego tron, aby otrzymać pomoc, której potrzebujesz. Musisz zauważyć dobrodziejstwa wypływające z hojności łaski. I jeśli nie wiemy, jak okazać innym miłosierdzie, jeśli nie wiemy, w jaki sposób otworzyć się na strumień Bożej łaski, nigdy nie będziemy żyli w pokoju z ludźmi, ponieważ stale będziemy na kogoś źli. Jeśli w twoim życiu jest ktoś, na kogo jesteś zły, możesz w tej chwili przewyciężyć to uczucie, postanawiając ofiarować mu swoje miłosierdzie.

- Joyce Meyer

WSPIERAJMY MISJE

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: 32 1050 1096 1000 0001 0178 4874 Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbor w Rabce.	Nr konta: 93-10203466-0000950200296608 z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński	Nr konta: 06 1020 3639 0000 8302 0011 6152 z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Piotr Stępniaak	Nr konta: 43 1090 2590 0000 0001 3365 6687 BZ WBK

WAŻNE INFORMACJE

PASTOR	Arkadiusz Jurgielajtis, tel.: 517 524 520 e-mail: jurgielajtis@op.pl
CZŁONKOWIE RADY ZBORU	Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski
BIBLIOTEKA	Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska
REDAKCJA STRONA WWW	Marta Jurgielajtis, tel.: 509 963 995, e-mail: jurgielka@gmail.com admin@kz.ketrzyn.pl
NABOŻEŃSTWA	Niedziela: godz. 10 ⁰⁰ , środa: godz. 18 ⁰⁰ .
SPOTKANIE MODLITEWNE	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 ⁰⁰ oraz w niedzielę: godz. 8 ⁰⁰ .
GRUPA DOMOWA	Przerwa wakacyjna.
BOSKIE DZIEWCZYNY	Spotkania dla kobiet ruszają od września.
COFFE HOUSE	Reszel, wtorek, godz.: 16 ⁰⁰ .
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)	WAKACJE ☺
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)	WAKACJE ☺
SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)	WAKACJE ☺
GRUPA NAJMŁODSZYCH	WAKACJE ☺
KONTO BANKOWE	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
ADRES	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
WWW	www.kz.ketrzyn.pl
EMAIL	betel@kz.ketrzyn.pl

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie